

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośnikiem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczanych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedną lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 183. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDAŃSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnikiem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedną lamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na czwartek, dnia 15-go kwietnia 1920.

Nr. 87.

Gdańszczan do Sejmu Polskiego wybierać nie można!

Taka jest treść listu Komisarza Wyborczego p. W. Wyczyńskiego, który otrzymaliśmy dziś we wtorek, dnia 13 kwietnia. Oto jego brzmienie dosłowne:

Grudziądz, dnia 10 kwietnia 1920.
Hotel „Dwór Królewski”.

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk.

Na list otwarty p. Henryka Wieczorkiewicza, zamieszczony w No. 73 „Gazety Gdańskiej”, oświadczam, co następuje:

Podług art. 1 i art. 7 ordynacji wyborczej za leży tak czynne jako i bierne prawo głosowania od tego,

czy się jest obywatelem Państwa Polskiego.

Podług art. 2 ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego z dnia 20 stycznia 1920 służy z chwilą ogłoszenia tejże ustawy prawo obywatelstwa polskiego każdej osobie,

która zamieszkuje lub się urodziła na obszarze Państwa Polskiego.

Podług art. 3 tejże ustawy uznaje się za obywateli Państwa Polskiego tych obywateli innych państw, którzy są pochodzenia polskiego i dowiodą tego po sprowadzeniu się do Polski.

Z tego wynika, że Polacy, mieszkający w Gdańsku, a więc poza granicami Państwa Polskiego, nie są bez wszystkiego obywatelami Państwa Polskiego i że im wskutek tego nie służy bierne prawo wyborcze.

Inaczej by się miała sprawa, gdyby ciż Polacy obrali swe miejsce zamieszkania w jakiej miejscowości, położonej w obrebie Państwa Polskiego, i zgłosili się jako mieszkańcy tejże miejscowości do odnośnej władzy. Musiałoby się to jednakże stać jeszcze przed 2 maja r. b.

W. Wyczyński.

Zastępca Jeneralnego Komisarza Wyborczego na Pomorze.

Zatem wykluczeni jesteście z Sejmu Polskiego. Nieszczęsny twór Wolnego Gdańska oddał nas od wspólnej Macierzy, Polski. Granice, które upadły dla rodaków naszych z Poznańskiego i Pomorza, mieszkających tuż od nas o ścianę, istnieją dla nas nadal...

My w niewoli, my w niewoli!...

Rok po roku marnie leci.

Tryumf księdza germanizatora z Pomorza.

W rządach diecezji chełmińskiej nie znać jeszcze zmiany kursu. Przeciwnie, można nawet bez przesady twierdzić, że śmieiej niż na początku rewolucji duch pruski dziś przenika administrację chełmińską kościelną.

Świeżo okazało się to w parafii tucholskiej, gdzie znany germanizator ks. Wegner usunął wikarego Polaka, księdza Łaskiego, dlatego, że mu się stał niewygodnym z powodu wybitnego charakteru polskiego. Ks. wikary Łaski bowiem zaraz po swym przybyciu do Tucholi okazał się — w przeciwieństwie do swych poprzedników jako Polak — pomimo swej 16-letniej tułaczki jako wikary. A gdy wypadki rewolucyjne po biernym okresie wojennym uruchomiły Towarzystwa, jał się natychmiast pracy społecznej i politycznej.

Ponieważ niebawem zakres innych spraw społecznych nie pozwolił p. dr. Karasiewiczowi w Tucholi i dr. Półczyńskiemu z Wysoki na ciągły pobyt w powiecie, objął ks. Łaski kierownictwo Powiatowej Rady Ludowej. Nie podobalo się to ks. Wegnerowi, który wówczas podniesione przez Powiatową Radę Ludową Tucholskiego żądanie polskiej nauki i religii w szkołach nazwał — „Unverschämtheit” — (bezczełność). Lecz nie śmiał usunąć ks. Łaskiego — tem mniej, że wiedział, iż ówczesny oficjał, śp. ks. kanonik Dziegielewski, nie zareagowałby na żadne denuncjacje polityczne.

Wielki Wiec

przedwyborczy odbędzie się w piątek, dn. 16 kwietnia wieczorem o godz. 7-mej na sali św. Józefa (Josephshaus) przy ul.

Töpfergasse.

Dla bardzo ważnych spraw prosimy o jaknajliczniejszy udział Rodaków.

Narodowe Stronnictwo Robotników

Polskie Stronnictwo Ludowe na Pomorzu.

Jedwabski.

Wesołowski.

Pracował więc ks. wikary Łaski, pomimo rozmaitych szykan, nadal, ile mu sił starczyło, aż do chwili objęcia Pomorza przez wojsko Polskie. i dziwne — to co było niemożliwym za rządów pruskich, stało się nagle możliwym pod rządem polskim. Ks. germanizator Wegner natrafił bowiem na dogodnego starostę p. dra Bartza. Mając tak cenną pomoc ośmielił się pośrednio czy bezpośrednio zedenuncjować swego wikarego do ks. biskupa Rosentretera, że ks. wikary Łaski przeciw niemu pracuje.

Pierwszą zbrodnią było, że ks. wikary odważył się sporządzić statystykę parafii, wskazując niekłą liczbę Niemców-katolików, co miało spowodować zmniejszenie liczbnych przez ks. Wegnera zaprowadzonych nabożeństw niemieckich. A drugą karygodną czynnością było, że ks. wikary nie wystąpił w obronie ks. germanizatora, gdy parafianie, opierając się na faktach germanizatorskich, poprosili go o opuszczenie polskiej parafii. I to, co niegdyś za rządów pruskich było przyczyną długoletnich — a czasem dożywotnych — do końca wędrówek księży wikarych z miejsca na miejsce, spowodowało i tym razem za rządów polskich, że ks. Polak — gorliwy kapłan i obywatel — który narażony był na Grenzschutz i rewizje sądowe, musi opuścić pole pracy — by „za karę” objąć jedno z najgorszych miejsc tułacznych, to jest: niedawno utworzony lokalny wikariat w Zdrojach (w borach Tucholskich), leżący poza wszelką komunikacją i gdzie pod względem mieszkaniowym i dochodowym najgorsze panują stosunki.

Czy rząd polski pozwoli na takie traktowanie zasłużonych kapłanów i obywateli — czy nie znajdzie dosadnych słów potępienia dla pana starosty Bartza, który w swej zażyłej przyjaźni z ks. hakatystą, spokojnie się temu przygląda? Czy nie widzi rząd polski, że jednym z pierwszych kroków ku spolszczeniu Pomorza to usunięcie takich proboszczów-germanizatorów jak ks. Wegner z Tucholi, ks. Pawlicki z Jeleńca (pow. tucholski), ks. Hackerta ze Starogardu, ks. Srenęgla z Czerska i t. d., którzy nie posiadają tyle charakteru i taktu, by zawstydzeni z powodu usług oddanych Prusakom sami się wycofali? — Niechaj rząd nareszcie przejrzy i przekona się, że ducha polskiego wlać w tych niestety tak licznych niemieckością przepełnionych Pomorzan umie tylko kapłan-Polak.

Przed porachunkiem!

W nieszczęśliwych dla nas warunkach mają się odbyć głosowania ludowe na terenach plebiscytowych, które zdecydować mają o ich losie. W tej atmosferze, jaka się obecnie wytworzyła prawie na wszystkich terenach plebiscytowych, głosowanie łatwo się stać może zaprzeczeniem istotnej woli ludu. Tereny głosowania nie zostały jeszcze całkowicie opanowane przez komisje aljanckie, jeszcze nie usunięto z tych terenów wojskowych formacji niemieckich i czeskich, a już wyznaczono terminy głosowania nie wiadomo w czyim interesie. Stosunki, jakie panują na Śląsku Cieszyńskim urągają wprost poczuciu sprawiedliwości. Obdarzono nas szczerze plebiscytami, ale tej samej miary nie trzymano się, gdy chodziło o sprawiedliwy stosunek do nas.

wotniejszych naszych spraw. Chwila porachunku więc zbliża się, a teraz od nas tylko zależy, czy wbrew woli naszych wrogów i obojętności przyjaćciół zwycięstwo do nas należeć będzie.

Chwila porachunku się zbliża. Rozejrzyjmy się po swych szeregach, łączmy ramię do ramienia i z całym poczuciem i świadomością ciężącego na nas obowiązku wobec narodu, dzieci własnych i przyszłych pokoleń w dniu głosowania dajmy godną odpowiedź wrogom ojców naszych, katom ducha naszego i dzieci naszych i krwiożerczym sępom ojczyzny naszej.

Dzień porachunku się zbliża. Walna bitwa o duszę ludu polskiego na Warmji, Mazurach, Śląsku Górnym i Cieszyńskim, Spiżu i Orawie ma się rozegrać niebawem.

O niepodległość i szczęście własnej ojczyzny krwawiliśmy w szeregu powstań, idąc zawsze w bój jak kamień rzucony przez Boga na szaniec. Dziś ojczyzna wzywa nas do ostatniej, da Bóg, walki o nasze być albo nie być, a zwycięstwo stać się musi naszym udziałem. Inni siali wiatr, niechaj zbierają, co posieli. Myśmy zdrowe ziarno rzucali w glebę, dlatego burze przez nich wzniecone nie zdołają owoców naszej pracy zniszczyć.

Okrwawiony w walkach z dziczą hajdamacką Lwów, radosne wyzwoleniem Wilno, powstańczy Poznań, walczący Kraków i kochająca dzieci swe matka Warszawa, stolica Rzeczypospolitej, zwracają swój wzrok ku braciom z Warmji, Mazur, obu Śląskom, Spiżu i Orawy, wsłuchując się w rytm bicia ich serc, by równi tęsknotą i bólem zawołać na koniec pełnią piersi: Polska, zjednoczona!

Wyzwolenie nasze dokonać się musi, bo walczymy nie tylko o „ziemię, skąd nasz ród”, ale o duszę ludu polskiego.

W walce tej twierdzą nam będzie mała karteczka, na której lud wypisze słowo wielkie przeszłością i przyszłością, słowo: Polska!

Kazimierz Zagończyk.

Dwa imperjalizmy!

Depesze doniosły, iż czynne wystąpienie Francji w obronie traktatu wersalskiego dało powód do oskarżeń pod jej adresem skierowanych o skrajny imperjalizm. Francja, pozostawiona sama sobie na zachodzie, tak jak Polska na wschodzie, wobec grozy niebezpieczeństwa, nauczona doświadczeniem, nie może dopuścić do tego, aby traktat pokojowy stał się „świszkiem papieru”.

Wojska, biorące udział w zamachu Kappa, przekroczyły strefę neutralną, chcąc w ten sposób ratować zachwiany autorytet i zwrócić poruszoną wskutek tego opinię publiczną w stronę wroga zewnętrznego, aby mózdz nadal utrzymać się na powierzchni i przygotowywać się do nowych wystąpień. Zachowanie się Francji wywołało protest ze strony Anglii.

Dyplomaci angielscy mają niepospolitą dar odgrywania roli wilka w owczej skórze. Jeśli chodzi o materialne korzyści tej wojny, to największe osiągnęła Anglia. Nie było mowy o imperjalizmie, gdy zabierała Niemcom kolonie, flotę, rynki zbytu.

Narody, którym zaczyna ciążyć panowanie angielskie, dochodzą do wniosku, iż niezadługo przeciwko niej trzeba będzie utworzyć krucjatę, bo „liberalne” pęta, jakimi darzy wszystkich — cisną srodze.

Nim to nastąpi — narody, których historia, warunki polityczne, gospodarcze lub naturalne, skazały na współzycie niechaj pracują zgodnie, bo zawsze gdzie się dwóch bije — korzysta trzeci.

W „Vossische Zeitung” z dn. 10. 4. 20 ukazał się artykuł p. t. „Der Englische Protest”, w którym autor staje na stanowisku konieczności współpracy narodu niemieckiego z narodem francuskim, wykazując perfidję polityki angielskiej.

Głos ten winny wziąć pod uwagę szerokie koła społeczeństwa niemieckiego naszego miasta.

Skazani na współzycie i zgodną współpracę baczmyż, by dzisiejsi protektorzy nie stali się dla nas władcami.

Do tej pory istniał tylko imperjalizm pruski, który obecnie nie jest odosobniony.

Berezowski.

Gwałty czeskie.

Pogląd na niegodziwości, popełniane przez Czechów na Polakach daje otrzymany przez nas co dopiero komunikat polskiego biura prasowego w Cieszynie. Datowany dniem 12 marca 1920, uwzględnia do tego czasu zebrany materiał, a brzmi jak następuje:

Szybki rozwój wypadków i ciągle ponawiające się czeskie gwałty, wymagają krótkiego zestawienia faktów, które doprowadziły gnębioną przez Czechów polską ludność do rozpacz. Z ogromnego materiału, którym rozporządzamy, wymieniamy tylko najważniejszych wydarzeń. Pierwszą wielką prowokacją czeską po przybyciu Komisji Międzynarodowej, było wystąpienie czeskich bojówek w Orłowej, gdy 8 lutego 1920 zebrała się tam licznie ludność polska na wiecu. Wówczas uzbrojone bandy czeskie, przy cichym współudziale i poparciu czeskiej żandarmerji, usiłowały rozbić wiec, nie cofając się przed gwałtami nad bezbronnymi jego uczestnikami. Dzięki pośrednictwu wojska francuskiego, mógł się jednak wiec odbyć, chociaż wiele osób ciężko w Orłowej pobito i poraniono, a górnik Świeży zmarł w kilka dni później z odniesionych ran w szpitalu.

15 lutego w Polskiej Ostrawie rozbiły czeskie bandy, znowu za wiedzą miejscowych władz czeskich, wiec polski, przyczem pobito i poraniono wiele osób, między innymi także posła Tadeusza Regera.

Dnia 26 lutego czeska banda wpadła do prywatnego mieszkania córki doktora Kluszyńskiego w Boguminie, godząc na życie pani Lory Kluszyńskiej, członka Rady Narodowej. Z groźnego położenia wyratował panią Kluszyńską kapitan francuski, gdy doktor Müller, czeski komisarz policji, bezczynnie przypatrywał się całemu zajściu.

Dnia 22 lutego udaremniły czeskie gwałty przedstawienie teatru amatorskiego w Łazach, gdzie publiczność dotkliwie pobito.

Dnia 23 lutego rozpoczął się nieustający dotąd szereg gwałtów, których górniczy czescy dopuszczają się ciągle na Polakach, na szybach Zagłębia węglowego. Tego samego dnia ciężko pobito siedmiu polskich górników ze szwybu „Alpinka” w Porębie.

Kijami i kolbami pobili czescy żandarmi 24-go lutego pięciu górników polskich w Łazach.

25 lutego w nocy rzucono dwa granaty ręczne do kancelarii ewangelickiego urzędu parafjalnego w Dolnych Błędowicach. Zniszczono tam urządzenia domowe, oraz księgi i metryki parafjalne, pragnąc tym sposobem udaremnić zastawienie list plebiscytowych. W tej samej nocy rzucono granat ręczny do gospody Franciszka Kiedronia w Suchej Górnej. Również 26 lutego napadły czeskie bojówki na bursę gimnazjalną w Orłowej.

Dnia 27 lutego wyrzucono 17 górników polskich szwybu „Aleksandra” w Małych Kończycach, za czem poszło gwałtowne usuwanie górników w Pietwałdzie, Michałkowicach, Polskiej Ostrawie i innych miejscowościach.

Dnia 28 lutego usunięto przemocą 19 górników Polaków w Zaróbkach w Polskiej Ostrawie. Tegoż samego dnia wyrzucono dalszych 9 górników szwybu „Aleksandra” w Małych Kończycach.

Dnia 29 lutego rzucono granat ręczny pod pozew, wiozący uczestników wiecu polskiego w Śmiłowicach, przyczem pięć osób odniosło rany.

W nocy z 5 na 6 marca zaczęły się trwające dotąd masowe gwałty, których czeskie bandy i bojówki dopuszczają się bezustannie w Zagłębiu Orłowsko-Ostrawskim. Żywym dowodem tych gwałtów są setki polskich uchodźców, tułających się w Cieszynie, Frysztacie i Karwinie. Wkrótce potem zastrzelili żandarmi czescy 20-letniego górnika Jurczaka z Górnej Suchej, a w nocy z 10 na 11 marca przybyła do Żywocia samochodami ciężarowymi czeska bojówka z Polskiej Ostrawy. Ofiarą tej bojówki padł w Żywocicach niejaki Polwarczny, który zmarł w kilka godzin wskutek odniesionych ran. Z innych zaś mieszkańców tej wsi leżą także ranni w szpitalu. W ostatnich 3-4 dniach aresztowano i internowano kilkudziesięciu Polaków.

Nie wspominamy tu o nieprzeliczonych gwałtach, których na Polakach codziennie dopuszczają się Czesi. Kilka powyżej przytoczonych wypadków ilustruje chyba dostatecznie obecne stosunki bezpieczeństwa na Śląsku. Powinny one wystarczyć, ażeby przypomnieć całej Rzeczypospolitej cierpienia, które wierni Ślązacy dla niej i w jej imieniu znoszą. I jeżeli doprowadzona do ostateczności ludność polska musiała tu i owdzie chwycić się środków samoobrony, jeżeli zaszły miejscowe wypadki odwetu, a w ostatnich czasach zmuszano gdzieś tam renegatów pogroźkami do przysięgi, że głosy swoje na rzecz Polski oddadzą, to odosobnione fakty tego rodzaju świadczą jedynie tylko o rozgryczeniu i wzburzeniu ludności, której cierpliwość czeskie gwałty

Wobec protestów co do dnia wyborów.

Z niektórych stron nadchodzą protesty przeciw wyznaczeniu niedzieli jako dnia wyborów. To powoduje mnie do zaznaczenia:

1) że wyznaczenie niedzieli jako dnia wyborów polega na wyraźnym przepisie art. 15 ordynacji wyborczej,

2) że tylko Sejm jest mocen zmienić ten przepis,

3) że dotychczas wszystkie wybory do Sejmu warszawskiego tak w dawniejszym zaborze rosyjskim jako też w Galicji, w obwodzie Białostockim i w Województwie Poznańskim odbywały się w niedzielę lub święto i że nie wywołało to protestu z żadnej strony.

Grudziądz, dnia 10 kwietnia 1920.

Wacław Wyczyński,

Zastępca Jeneralnego Komisarza Wyborczego na Pomorze.

Przegląd polityczny.

Polityka angielska.

Anglja w wojnie zwyciężyła — pisze „Nowa Reforma” — ale Ameryka ją wygrała. Polityka angielska dąży obecnie do wyrównania tej różnicy. Anglja wystąpiła przeciw Niemcom w obronie swego przodownictwa morskiego i swego światowego stanowiska. Bieg wojny jednak sprawił, że zamiast współzawodnictwa niemieckiego Anglja ma obecnie do czynienia — z amerykańskim. Pod każdym względem jest ono znacznie cięższem do wytrzymania i zwalczania. Ameryka posiada niewyczerpane zapasy wszystkich surowców, nieograniczoną możność wyżywienia się. Wojna przesunęła w jej ręce trzy czwarte wszytkiego złota światowego. Ameryka stała się wierzycielem a zarazem i wielkorządcą finansowym całego świata. Dodać trzeba, iż w całej Ameryce istnieje świadomość tego oraz silna wola wyzyskania tego stanowiska pod każdym względem. Dowodzi tego przjęty obecnie przez kongres i senat program flotowy. Stany Zjednoczone postanowiły zbudować sobie najsilniejszą flotę na świecie.

Anglja widzi, że powstał dla niej współzawodnik potężny. Stosownie do tego układa ona teraz swą politykę. Przedewszystkiem szuka Anglja sprzymierzeńców. Dotychczasowi nie mogą jej wystarczyć. Ani Francja, ani Włochy nie przedstawiają tyle siły gospodarczej, aby mogły zrównać potęgę amerykańską. Ten cel może Anglja osiągnąć, przeciwstawiając Ameryce niejako całą Europę, o ile możliwości z dodatkiem dobrego kawałka Azji. Innymi słowy, bez pomocy Niemiec i Rosji Anglja konkurencji z Ameryką nie wytrzyma. Musi w niej prędzej czy później uleść. Jeżeli idzie o przemysł, to przemysł angielski musi być uzupełniony przez niemiecki, jeżeli ma z widokami powodzenia stanąć do współzawodnictwa z amerykańskim. Jeżeli zaś idzie o wyżywienie, to do tego celu Anglja nieodzownie potrzebuje Rosji. Anglja, sprowadzająca 80 procent żywności z za morza, obecnie znajduje się pod tym względem w całkowitej zależności od — Ameryki. Pomijając niebezpieczeństwa polityczne, które tkwią w takim takcie, Anglja już teraz odczuwa go jako ciężar bardzo dotkliwy. Stosunkowo bardzo obniżoną swoją walutą, musi Anglja płacić Ameryce za środki żywności. Po tęgie to drożyznę i o tyle w dalszym ciągu osłabia Anglję, o ile wzmacnia Amerykę. Logicznie narzuca się Anglji szukanie innych źródeł żywności, w których mogłaby nabywać ją taniej i tą drogą uniezależnić się od Ameryki. Takim źródłem może być tylko Rosja. Tem się tłumaczy, dlaczego Anglja tak nagle zmieniła swą politykę wobec Sowietów.

Ale i wobec Niemiec zmienia Anglja coraz wyraźniej swą politykę. Opinia publiczna angielska już dzisiaj jest przygotowana do rewizji traktatu wersalskiego. Pod hasłem bardzo radykalnej rewizji tego traktatu kandydował Asquith w Paisley i wyszedł znaczną większością głosów.

W stosunku do Niemiec Anglja osiągnęła to, co chciała. Zabrała im flotę handlową, zniszczyła wojenną, pozbawiła kolonji, zniweczyła plany ekspansji małoazjatyckiej i mezopotamskiej. Poza tem potrzebuje ona Niemiec jako uzupełnienia własnego przemysłu, jako robotników, wytwórców, agentów handlowych. Tylko przy pomocy przemysłu i handlu niemieckiego może ona sprostać konkurencji amerykańskiej.

Na tym punkcie dążenia polityczne Anglji i Francji rozchodzą się. Francja sama zrujnowana finansowo i zniszczona materialnie, musi nawiązać na to, aby Niemcy płacili, chociażby za cenę swojej własnej ruiny produkcyjnej. Anglja naodwrot, zagrożona przez hegemonję amerykańską, musi dążyć do tego, aby Niemcy zachowały zdolność produkcyjną, więc aby nie były pozbawione koniecznego kapitału, aby nie runęły gospodarczo pod brzemieniem świadczeń finansowych na rzecz Francji.

Ta zasadnicza różnica, jaka zachodzi między Francją a Anglją pod względem ich stosunku do

pobitych Niemiec, widoczna już teraz, będzie z konieczności zarysowywać się coraz wyraźniej w przyszłości.

Sprawy polskie.

Hrabia Tarnowski komisarzem Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Lwowska „Gazeta Poranna” donosi:

Sfery rządowe przeczą pogłoskom, jakoby Adam hr. Tarnowski był upatrzony na członka delegacji pokojowej. Natomiast jest rzeczą prawdopodobną, że rząd powierzy hr. Tarnowskiemu stanowisko komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, w miejsce p. Biesiadzieckiego, który ma w tych dniach ustąpić.

Przeszło 5 milionów marek na dzieci w Polsce.

Ministerjum dla spraw zagranicznych doniosło w tych dniach J. E. Ks. Kardynałowi Dalbowskiemu, że otrzymało wiadomość od posła polskiego przy stolicy Apostolskiej, iż Ojciec św. przeznaczył 300,000 lirów dla dzieci w Polsce na ręce Ks. Kardynała Dalbora. Gdy Ojciec św. równocześnie postanowił przesłać 300,000 lirów na ręce Ks. Kardynała Kakowskiego, przypadnie zatem na biedną działkę w Polsce 600,000 lirów. Ponieważ za jedną lirę włoską płaci się obecnie około 9 marek, wynosi dar Ojca św. dla dzieci polskich blisko 5 i pół miliona marek.

Przy tej sposobności podajemy wiadomość o Komitecie międzynarodowym, jaki się utworzył w Genewie, celem niesienia pomocy dzieciom. Komitet nosi nazwę: Union internationale de secours aux enfans. Zbiera składki w całym świecie na głodne dzieci, urządza żłóbki i przytulki, tanie kuchnie, wysyła chore dzieci na kurację do Szwajcarii, gdzie w Grimmerstein istnieje osobne sanatorium, mieszczące obecnie 240 dzieci, a mające być powiększone na 2000 dzieci. Komitet zwrócił się do papieża Benedykta XV z prośbą, aby wezwał świat katolicki do składania ofiar na rzecz dzieci. Skutek odezwę Ojca św. był nadzwyczajny. Do końca lutego przysłano Ojcu św. 5 milionów franków. Komitet wydaje co miesiąc sprawozdanie ze swej czynności. Ze sprawozdania na miesiąc marzec wynika, że rozdano na dzieci w Polsce 600,000 lirów, w Niemczech 600,000, w Austrii, gdzie największy głód panuje, 1,318,000, we Francji 100,000, w Węgrzech 500 tysięcy, na utrzymanie dzieci wysłanych do Szwajcarii 75,000.

Armenją opiekować się ma państwo cywilizowane

Rada Związku Narodów odrzuciła w poniedziałek ofiarowany jej mandat nad Armenją, przyczem oświadczyła, że ochronę musi przyjąć cywilizowane państwo. Przedtem należy jednak załatwić stronę wojskową i finansową. Co do opieki nad mniejszościami w Turcji wypowie się Związek Narodów ostatecznie, skoro zawarty zostanie turecki układ pokojowy.

Wiadomości potoczne

Gdańsk. Plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej na Wolne Miasto Gdańsk odbędzie się w czwartek, dnia 15 kwietnia o godz. 4-tej po południu na sali u Lindnera przy „Langenmarkt” nr. 11. — Na porządku obrad m. i.:

- 1) Sprawa Komitetu Wyborczego,
- 2) Sprawa wyborów.

Dla ważności posiedzenia prosimy wszystkich członków, także delegatów poszczególnych Rad Ludowych Wolnego Miasta Gdańska o liczne przybycie. Zarząd.

— Jak już we wczorajszym numerze pokrótce donosiliśmy, zostali zbrodniarze wykryci, którzy zamordowali dwoje ludzi, znalezionych obok toru pomiędzy Wrzeszczem i Oliwą. Mordercami, gdyż jest ich cała rodzina, są robotnik Wiktor Puzdrowski, monter, Otton Puzdrowski i siostra jego Frieda. Zamordowanymi są dawniejszy urzędnik bankowy Teodor Kobiella i narzeczona jego niejaka panna Arczyk. Mordercy Puzdrowscy mieszkają przy ul. Gr. Schwalbengasse. W nocy na sobotę usłyszeli mieszkańcy domu tego w pomieszczeniu P. trzy uderzenia. Następnie zauważyli przez całą noc wielki ruch i bieganie. Nad ranem pomiędzy 4—5 słyszano, jak wytoczono z podwórza wózek, który tam zawsze stał i jechano na ulicę. Później słychać było, jak wleczono po schodach ciężkie przedmioty. Następnie włożyli młody P. wraz z siostrą na wózek dwa worki napakowane niby słomą i odjechali z niemi. Pomiędzy mieszkańcy, po przeczytaniu w gazecie bliższych szczegółów morderstwa, przypomnieli sobie usłyszane szmery i donieśli policji, która też zaareztowała natychmiast Puzdrowskich. Przy morderstwie chodziło zapewne o pieniądze, gdyż zamordowany K. trudnił się podobno interesami giełdowymi i miał zwykle większą sumę pieniędzy przy sobie, o czem musiał dowiedzieć się młody P., z którym zamordowany niedawno się poznał. Śledztwo toczy się dalej.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie w dzisiejszym numerze, które opiewa, że zakaz sprzedaży nafty został zniesiony. Zaleca się, aby ludność korzystała z możliwości nabycia nafty i pośpieszyła z zakupem, gdyż jest to prawdopodobnie

ostatnia nafta, która w czasie letnim została wywołana. Cena wynosi tylko 3,80 mk. za litr.

— W dzisiejszym numerze gazety znajduje się obwieszczenie, że począwszy od środy, dnia 14-go b. m. wydane zostaną nowe karty żywnościowe dla dzieci za oddaniem marki nr. 165 głównej karty A i B.

— W dzisiejszym numerze umieszcza magistrat uzupełniające rozporządzenie, dotyczące obowiązku meldowania przy zawieraniu kontraktów dzierżawy. Według tego meldować trzeba w przeciągu tygodnia po zawarciu kontraktu nietylko kontrakt dzierżawy pomieszczeń, składów i warsztatów, lecz także dzierżawy biur. Meldowanie zawierać winno nazwisko dzierżawcy, oraz wysokość dzierżawy dnia 1. 7. 14, nazwisko ostatniego dzierżawcy i ostatnią dzierżawę, nową dzierżawę, i jeśli zawaty jest kontrakt dzierżawy z nowym dzierżawcą, nazwisko tego dzierżawcy. Jeżeli nowa dzierżawa wydaje się za wysoka, natenczas może urząd mieszkaniowy w przeciągu tygodnia po nadejściu doniesienia i dzierżawca w przeciągu 2 tygodni po zawarciu kontraktu stawić wniosek do urzędu rozjemczego o zniesienie dzierżawy. Jeśli wydzierżawiający nie zamelduje wydzierżawienia, natenczas nie przysługują mu żadne prawa z kontraktu dzierżawnego. Kto melduje namyślnie fałszywie, lub niezupełnie, lub też wogóle nie wypełni tego obowiązku, karany bywa karą pieniężną do 1000 marek.

— Wybory komunalne w Gdańsku. Biuro Wolffa donosi z Paryża, że rada Związku Narodów na zebraniu poniedziałkowym zgodziła się na przyjęcie propozycji nadkomisarza p. Towera co do wyborów komunalnych. Porządek ten wyborów zawiera te same przepisy, jak porządek wyborów do rady miejskiej. Stosownie do tego wybierani zostają członkowie do sejmiku gdańskiego według ogólnego, równego, bezpośredniego prawa wyborczego, na zasadzie odbytych już tutaj trzykrotnie wyborów proporcjonalnych według list. Wybieralni są wszyscy Gdańszczanie, t. j. osoby, które do dnia wyborów ukończyły 20 rok życia, mieszkają przynajmniej od 10 stycznia r. b. w Gdańsku i byli poddani niemieckimi.

— Potrzeba świadków. Podczas zajścia w Pszczółkach, gdzie to zabito żołnierzy polskich, pobito jeszcze jakiegoś cywilnego człowieka, który mówił po polsku, a pobity został przez jednego z urzędników kolejowych w Pszczółkach. Ktoby wiedział, jak się ten mężczyzna (mniej więcej 30-letni) nazywa, niechaj doniesie nam o tem. Tak samo wzywamy jeszcze wszystkich dalszych świadków zajścia, z których część już się zgłosiła. Ale to nie psuje sprawy. Im więcej świadków stanie, tem lepiej. Zatem kto chociaż tylko drobny jakiegoś szczegół wie, niechaj nam o tem doniesie piśmiennie z podaniem dokładnego adresu. Znajomym zaś, co byli wówczas w Pszczółkach prosimy zwrócić uwagę, żeby i oni o tem co widzieli donieśli.

Waluta polska ustanowiona zostanie jeszcze w tym roku. Oto z rzekomo bardzo poważnego źródła dowiadujemy się z Warszawy, że ministerstwo skarbu ukończyło już prace przygotowawcze do zmiany waluty markowej na walutę polską. Zmiana ta ma nastąpić jeszcze w bieżącym roku.

Szkaradna rzecz. W byłym zaborze pruskim szerzyć się zaczynają obrzydliwe sprawy, przenoszone przez ludzi nieuczciwych z gruntu galicyjskiego. Mnóstwo już czytaliśmy przestępstw w piśmiech poznańskich. Teraz jednakowoż wobec usiłowań pewnych panów, którzy chcą nas uszczęśliwić stosunkami podobnymi, jak panujące w Galicji, przemycających nam Witosowców i różnych „chrześcijańskich” Ludowców — warto wskazać na to, co nam grozi, kiedy zawczasu bronieć się nie będziemy podobnym naleciałościom. Oto pod tytułem: Baczność przed sprzedawczykiem! — znajdujemy następujące ostrzeżenie:

Zwracamy się do wszystkich Rodaków z gorącą prośbą, aby nikt nie sprzedawał Stanisławowi Kluzowi z Rzeszowa w Małopolsce ani pędzi ziemi, ani kawałka roli, ani jednej strzechy, do tychczas przed zaborcą germańskim broniącej i obronionej. Osobnik ten sprzedał w Rzeszowie całą majątność swą żydowi Schiffowi, zajądemu sjonistcie, za sumę 1,750,000 koron i z tą sumą wybrał się w Poznańskie na połów. Strzeżcie się Rodacy przed tym sprzedawczykiem, bo tak jak on dziś przefrymarczył ziemię małopolską, tak jutro gotów Wasz zagon, Drzymałów spuściznę, również przefrymarczyć.

Politycy galicyjscy, a więc z Małopolski, wielkie jakieś słabości mają do żydów. Najpierw dlatego, że z nimi można robić geszta, a po drugie, że sami są ludźmi, co zbyt dokładnie rzecz biorąc w sprawach religijnych. Są wprawdzie „chrześcijanami” i dlatego też tak nazywają swoje stronnictwo — ale katolikami z przekonaniem nie są. Inaczej nie uchwaliliby prawa o patronacie w sejmie polskim, które oddaje obór proboszczom gminie. To znaczy, iż ludzie niepoci nie obiora w parafii swej szlachetnego kapłana swoim proboszczem, bo wszakże zbyt nioby na nich uważał i błędy im ich wytykał. A tego ludzkie, szczególnie gorsi, najmniej lubią.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat Sztabu Jeneralnego W. P. z dn. 12. 4.

Warszawa, 12. 4. PAT. Bitwy na Podolu prowadzone z wielkim zacięciem od kilku dni zostały rozstrzygnięte dla nas zwycięsko. Po cofnięciu centrum ataku bolszewickiego na południe od Nowej Uszycy, wykonaliśmy od południa przeciwnataki na skrzydła i tyły ataków nieprzyjacielskich. W ten sposób atakująca 4-ta dwizja nieprzyjacielska została zmuszona do gwałtownego cofnięcia się poza linję wyjścia swych ataków. Zdobyliśmy przytem cztery działa z amunicją i wiele materiału bojowego.

Na Wołyniu nieprzyjaciel zachowuje się biernie. Zasila jednak ten front. Na Polesiu oddziały nasze, umocowawszy się na swych liniach, dokonały z powodzeniem kilka miejscowych przeciwnataków. Nieprzyjaciel prowadzi przegrupowania swych sił, przygotowując się do nowych ataków.

Pierwszy zast. szefa szt. jener. Kuliński, pułk.

Druga konferencja pokojowa?

Paryż, 12. 4. PAT. (Havas). „New York Herald” pisze, że zbierająca się obecnie w San Remo konferencja pokojowa nabiera szczególnego znaczenia. Być może, że przystosuje się ona w drugą konferencję pokojową, która zbada zasadniczą sprawę rewizji wersalskiego traktatu pokojowego.

Głosy prasy warszawskiej o ostatniej nocy Ciczczina.

Warszawa, 12. 4. PAT. „Dziennik Powszechny” pisze: Ciczczin nie chce przerwać swej polityki agitacyjnej. Oznaczenie Paryża lub Londynu na miejsce spotkania delegatów pokojowych ma znów na celu nie tylko ponowne przesunięcie proponowanego przez rząd polski na dzień 17 kwietnia terminu rokowań, ale również wykazanie, że zamiary rządu sowieckiego są tak szczere, że cała Europa przyjrzeć się im może. Polityka Ciczczina weszła w nowy okres. Rząd polski musi obecnie zająć nowe stanowisko wobec tej nowej sytuacji. Rada ministrów zbiera się na nadzwyczajne posiedzenie, aby powziąć w tej sprawie decyzję.

„Gazeta Warszawska” pisze: Rząd sowiecki odrzucił warunki pokoju z Polską. Jest rzeczą jasną, że Rosja działa na zwłokę, jeżeli nie na zupełne odsunięcie rokowań. Sprawa rokowań z bolszewikami usuwa się w tej chwili wobec tego na plan dalszy. Stoimy wobec faktu dalszej z Rosją bolszewicką wojny.

„Kurier Warszawski” pisze: Sądzymy, że nie ma powodu do niezadowolenia z racji nowego kroku rządu sowieckiego. Jeżeli ma przyjść do pokoju z Rosją to najlepiej będzie, jeżeli on będzie zawarty przed oczami wszystkich narodów. Jeżeli inicjatywa Ciczczina znajdzie oddźwięk przyjazny, to my musimy się z tego tylko cieszyć. Ale sprawa nie przedstawia się tak prosto, jak sobie to pan Ciczczin wyobraża. Rząd sowiecki nie jest bowiem uznany przez Ententę.

Rząd niemiecki płaci odszkodowanie.

Wilno, 13. 4. PAT. Dzienniki ryskie donoszą, że rząd niemiecki zgodził się zapłacić rządowi łotewskiemu 150 milionów rubli tytułem odszkodowania za straty, spowodowane przez akcję Beromonta.

Niemcy dostarczają bolszewikom środków leczniczych.

Wilno, 13. 4. PAT. Dzienniki ryskie zamieszczają wiadomość, że do Smoleńska przybył samolot niemiecki z transportem 35 pudów środków leczniczych dla bolszewików. Bolszewicy przyjęli lotników niemieckich owacyjnie.

Głosy prasy warszawskiej z dnia 13 kwietnia.

Warszawa, 13. 4. PAT. „Kurier Poranny” donosi: Wczoraj po południu w sprawie odpowiedzi na czwartą notę Ciczczina odbyła się narada u Naczelnika Państwa z udziałem wiceministra wojny, generała Sosnowskiego, premiera ministrów p. Skulskiego i ministra spraw zagranicznych p. Patka. Na wstępie prezes ministrów zreferował w krótkich słowach przebieg narad na posiedzeniu Rady ministrów. O godz. 4 po południu oznaczono specjalne posiedzenie w tej sprawie.

Rząd sowiecki nie przyjmuje propozycji rozjemczych rządu finlandzkiego.

Warszawa, 13. 4. PAT. „Kurier Poranny” donosi z Paryża: Paryski „Temps” podaje: Komisarz dla spraw zagranicznych p. Ciczczin zawiadomił Finlandję, że propozycje rozejmowe rządu finlandzkiego są nie do przyjęcia, wobec tego armja czerwona nie przerwie swojej ofensywy, dopóki rząd sowiecki nie otrzyma zadawalniającej odpowiedzi na swoje propozycje pokojowe.

Nowa nominacja.

Warszawa, 13. 4. PAT. „Gazeta Poranna” donosi: Naczelnik Państwa mianował Dr. Emila Antoniego Szmida, szefem departamentu skarbu przy ministerstwie wojny i ziemi pruskiej.

Wojska ukraińskie zajęły Kijów.

Warszawa, 13. 4. PAT. „Kurier Warszawski” donosi: Z Bukaresztu donoszą o zajęciu Kijowa przez wojska ukraińskie oraz gubernji Jekaterynosławskiej przez regularną armję ukraińską, której podobno pomagają powstańcy. Krążą również pogłoski o powstaniu antybolszewickim w Odessie.

Pensje urzędników państwowych.

Warszawa, 13. 4. PAT. „Kurier Poranny” donosi: Rada ministrów na ostatnim posiedzeniu uchwaliła pensje urzędnikom państwowym wypłacać w terminie od 10 do 20 kwietnia. Instytucje państwowe otrzymały już odpowiednie rozporządzenia. Pensje będą wypłacane w wysokości poprzednio pobieranej.

Obrady nad notą bolszewicką.

Warszawa, 13. 4. PAT. „Kurier Warszawski” podaje: Wczoraj na posiedzeniu Rada ministrów omawiała obszernie ostatnią notę bolszewicką. Żadnego postanowienia nie powzięto. Dziś o g. 4 po południu Rada ministrów będzie toczyła dalsze obrady nad tą sprawą.

Hr. Oberndorf przybył już do Warszawy.

Warszawa, 13. 4. PAT. Jak donoszą pisma warszawskie, niemiecki charge d'affaire hr. Oberndorf przybył już do Warszawy.

Ustawa o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców.

Warszawa, 13. 4. PAT. „Kurier Warszawski” ogłasza ustawę o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców. Artykuł pierwszy tej ustawy opiewa: Nabywanie nieruchomości przez obcokrajowców może nastąpić jedynie po uprzednim uzyskaniu pozwolenia Rady ministrów na wniosek ministra skarbu. Co do nieruchomości mających specjalne znaczenie, jako to: przemysłowe, handlowe, rolnicze i inne, decyzja Rady ministrów zapada w porozumieniu z właściwym ministerstwem.

Gielda walutowa z dnia 12 kwietnia.

Warszawa, 12. 4. PAT. Ruble carskie (setka): 215—211; ruble carskie (500): 219—215; ruble dumskie (100): 53, 50—52, 50—53; ruble dumskie (250): 44, 50—44, 25; franki francuskie—12; funty szterlingowe: 720—740—737, 50; dolary Stanów Zjednoczonych: 167—165—, 50—169, 50; dolary kanadyjskie: 125—121—126; leje rumuńskie: 2, 90—2, 70; marki niem. (1000): 350—311—315; czek na Paryż: 11, 40—11, 65—11, 50; czek na Szwajcarję: 33—33, 50; czek na Londyn: 732, 50—739; czek na Berlin: 315—345—335; czek na Medjolan: 8, 10—8, 40.

Towarzystw Zebrania

odbędzie się:

W Gdańsku: Lekcja śpiewu Tow. śpiewu „Lutnia” w czwartek, dn. 15 bm. o godz. 7 wiecz., w domu św. Józefa przy ul. Garncarskiej. Po lekcji zebranie miesięczne. Liczny udział konieczny. — Zarząd.

W Gdańsku: Przyszła próba Tow. Orkiestralnego w piątek, 16 bm. o godz. 7 punktualnie w lokalu p. Kwiatkowskiego, Tischlergasse 49. — Ponieważ chodzi o bardzo ważne i ciekawe sprawy, jest udział wszystkich członków bardzo potrzebny.

W Gdańsku: Pierwsza lekcja po wakacjach w sobotę o wpół do 6-tej w ochronce na Poggenpfuhl 11. Przyjmuje się teraz także uczniów od sexty począwszy do niższej tercji do nowo utworzonego II-go oddziału. — Zarząd Tow. Filaretów.

W Gdańsku: Walne Tow. św. Zity w niedzielę, 18 bm. o g. 5 w ochronce, Poggenpfuhl 11.

W Gdańsku: Tow. gimn. „Sokół” z powodu wieczna przedwyborczego odbędzie się zebranie miesięczne tym razem w poniedziałek, 19 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu p. Steppuhn w Sidlicach.

W Gdańsku: Polski Oddział Sportowy. Ćwiczenia w niedzielę, dnia 18-go bm. od godz. 9—1 przed południem, na placu „Lotniczym” we Wrzeszczu. Lubowników uprasza się o przybycie.

W Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii odbędzie się w czwartek 15-go i w piątek 16-go bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu p. Malkowskiego (Kleinhammerpark). W piątek zarazem jest posiedzenie, na które także członkinie i członkowie nieczynni się zaprasza. — Zarząd.

W Sopocie: Miesięczne Tow. Kobiet Polskich w niedzielę, 18 bm. o g. 4 w hotelu „Wiktorja”.

W Kielnie: Tow. Lud. w niedzielę, 18 bm. o g. 1 po poł. na sali p. Lehmana. — Mówca z przyobiecany już poprzednio wykładem dla młodzieży przybędzie na pewno.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jan Kwiatkowski w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczorek w Gdańsku.

TABROMIK

ycie
wości

NERON

Hurtownicy Polacy

Sprzedają wszelkie środki żywności i towary eksportowe dla Republiki Polskiej. Odwiedziny kupców uprasza się w czasie od 9-5. Wielki skład prób.

OTTO HERMES, zał. w roku 1880.
GDAŃSK, Grobla Przedmiejska nr. 30 I. Telefon 2135

Zdolność kredytowa i stan majątkowy firm i osób. (953)
Najszybsze i najdokładniejsze informacje dają „Confident” biuro wywiadowcze
Połączonych Organizacji Gospodarczych i Banków polskich. Warszawa, Szkołna 10. Ciep. wyw. 50-60 i 100 350 mk

NERON

SEKRETARJAT
NACZELNEJ RADY LUDOWEJ
NA WOLNE MIASTO GDAŃSK
mieści się przy ulicy
Pfefferstadt 1. i piętro
BIURO otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9-tej do 1-szej w południe.
Naczelna Rada Ludowa
na Wolne Miasto Gdańsk.

Das Städtliche
Berufsberatungsamt
(Sandgrube nr. 41 a pt)
vermittelt passende **Lehrstellen** für die männliche Jugend. (976)
Beratung für Lehrherren wie für Lehrlinge **unentgeltlich!**
Sprechstunden werktags von 8 — 10 vorm. ausser Sonntags.

Odpowiedne stanowiska w Kraju lub Zagranicą poszukuje młody i energiczny Górnolazak niedawno przybyły z Ameryki Południowej, dobrze obeznany z bankowością, buchalterją, zakupowaniem, ekspedycją, transportem morskim, władający w słowie i piśmie językami: angielskim, hiszpańskim i niemieckim, mniej polskim i francuskim. Chłubne świadectwa i pierwszorzędne referencje na każde żądanie. 993
Łaskawe oferty składać pod „Górnolazak” do Biura Ogłoszeń Tow. Akc. Reklama Polska Warszawa, Jasna 10.

Do sprzedania
283 posiadłości
wielkopolskie domy w pobliżu głównego dworca, centrum miast handlowych Gdańsk, oraz Włocławek, Olsztyn, Sopot, innych miejscowości, wile i domy dechodowe z winami przy kupie lokalami i pomieszczeniami, fabryki i składy, place składowe, posiadłości wiejskie, hotel z 16 pokojami gościnnymi i całym inwentarzem oraz 5 składami, które w najbliższym czasie zostaną opróżnione. Lepsze, dobrze prosperujące kawiarnie, restauracje, rzeźnictwa, piekarnie, pensjonaty z 18 i więcej pokojami i całym inwentarzem. Na życzenie odda się większe ubikacje na interes w centrum Gdańska. Import i Export. 991.

Biuro handlowe
Karol Lewandowski,
Biuro centralne: Gdańsk, Handelsstrasse nr. 93.
Filja: Włocławek, Johannisstr. nr. 6.
Telefon nr. 3814.

Bank Ludowy w Żukowie
działa pożyczek i przyjmuje oszczędności
płać
2% i 3% procent
stosownie do wypowiedzenia.
Dni kasowe są poniedziałki i wtorki od godziny 12—2 po południu.
ZARZĄD.
Batho. Pizch. Borkowski.

Julian Lisiński
Gdańsk Breitgasse 21.
zegarmistrz i złotnik,
poleca
swoją dobrze zaopatrzony skład zegary, słoneczne regulatory, kukawki, budziki, zegarki kieszonkowe, złote i srebrne, złota biżuterię, jako to broszki, kołczyki, pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki itd. wazy wykonuje się szybko i rzetelnie tanio. Zamówienia sąsiadkowskie się odwrotną pocztą. Towary wyborowe.

NERON

Salon mód
Elsa Schmidt
OLIWA, am Karlsberg nr. 7.
Wykonanie 981
sukien spacerowych, wizytowych i domowych, oraz kostiumów i płaszczy.

Poszukuje
zaświeżone mieszkających i wiejskich posiadłości w każdej wielkości przy każdej zalazce dla posiadających gotówkę reflektantów. Przeprowadzić się również udzielanie pożyczek. Zgłoszenia przyjmują 969
Jul. Rathenow,
Bank komisyjny
GDAŃSK, Grobla Przedmiejska nr. 21.

Pełna egzystencja.
Do wydzierżawienia w nadzwyczajnie miłym i przyjaznym miejscu w Poznaniu 988
dom z interesem w którym prowadzi się od 40 lat handel bławatami, konfekcją i obuwem. Pewien zasób towarów jeszcze na składzie. Będzie zamienić się posiadłość na podobną w Niemczech. Zgłosz. poczt. lit. L. K. 2771 do Red. Mosse. POZNAŃ — POSEN.

Pielęgniarka 978
poszukuje
zajęcia
od zaraz
M. Rostowska,
Gdańsk, Pfefferstadt nr. 5.

Wegen des Jahresrechnungsabschlusses 1919 werden alle für die Stadt tätigen Unternehmer und Lieferanten ersucht, ihre Forderungen für Lieferungen und Leistungen, die bis einschliesslich 31. März 1920 erfolgt sind
bis zum 25. April d. Js.
in Rechnung zu stellen und die angewiesenen Beträge bis zum
10. Mai d. Js.
abzuholen.
Danzig, den 9. April 1920. (982)
Der Magistrat.

ANORDNUNG.
Nach der Anordnung des Magistrats vom 5. 9. 19 ist jeder Abschluss eines Mietvertrages über Wohnräume, Läden und Werkstätten der Gemeindebehörde (Wohnungsamt) vom Vermieter binnen einer Woche nach Abschluss des Vertrages anzuzeigen.
Auf Grund der Anordnung des Preussischen Ministers für Volkswohlfahrt vom 5. 12. 19 St. 4. 4323 in Verbindung mit der Verfügung des Regierungspräsidenten vom 30. 12. 19 A. III. 6—900 II. Ang. wird die Anordnung vom 5. 9. 19, um entstandene Zweifel zu beheben, dahin ergänzt, dass die Anzeigepflicht sich erstreckt auf jeden Abschluss eines Mietvertrages über Wohnräume, Geschäftsräume, Büros, Läden und Werkstätten.
Nach § 15 der Bekanntmachung zum Schutze der Mieter vom 23. 9. 1918 wird mit Geldstrafe bis Eintausend Mark bestraft, wer vorsätzlich die ihm obliegende Anzeige nicht rechtzeitig erstattet oder wissentlich unrichtige oder unvollständige Angaben macht.
Danzig, den 10. April 1920. (984)
Der Magistrat.

Pocztówki!
Otrzymaliśmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich
z widokami Gdańska i polskim orłem.
Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 20 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,20 mk.
Porto przesyłki w liście rekomendowanym 50 fen.
Ponieważ zaliczek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.
Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Neuaufwurf von Petroleummarken.
Zu beliefern sind:
Marke 11 der Petroleumkarte A mit 2 Litern Petroleum.
Marke 11 der Petroleumkarte B mit 2 Litern Petroleum.
Marke 11 der Petroleumkarte C mit 1 Liter Petroleum.
Die s. Zt. bei sämtlichen Kaufleuten angeordnete Sperrung des Petroleumverkaufs wird hierdurch aufgehoben.
Die bereits aufgerufenen und noch nicht belieferten Petroleummarken, sowie die Petroleumzusatzmarken sind in erster Linie zu beliefern.
Händler, die gegenwärtig keinen Petroleumbestand haben, erhalten Zufuhr in den nächsten Tagen.
Der Kleinhandelspreis für Petroleum wird auf 3,80 M per Liter festgesetzt.
Danzig, den 12. April 1920. (986)
Der Magistrat.

Ausgabe der Danziger Lebensmittelkarten für Kinder.
Auf Grund unserer Bekanntmachung vom 6. Juni 1917 machen wir bekannt:
1) Vom Mittwoch, den 14. April ab erhalten die Haushaltungen bei den Kolonialwarenhändlern, in deren Kundenlisten sie eingetragen sind, die neuen Lebensmittelkarten (für Kinder bis zum 6. Lebensjahre) gegen Abgabe der Hauptmarken Nr. 165 A oder B ausgehändigt.
2) Der Händler hat die Kinderlebensmittelkarten mit seinem Firmenstempel und der auf der Nahrungshauptkarte vermerkten Anmelde-nummer zu versehen.
Die Haushaltungsvorstände haben auf die Stämme der Karten den Namen und die Wohnung mit Tinte oder Tintenstift aufzuschreiben. Karten, auf denen diese Angaben fehlen, dürfen nicht beliefert werden.
3) Die vergünstigten Hauptmarken A und B Nr. 165 sind von den Händlern in der Zeit von Donnerstag, den 22. bis Sonnabend, den 24. April, der Nahrungskartenstelle, Pfefferstadt 33—35, Vordergebäude, 1 Treppe, im Saal, Stelle 11, auf den vorgeschriebenen Markenbogen aufgeklebt, einzureichen.
Danzig, den 11. April 1920. (985)
Der Magistrat.

Die städtischen Geschäftsstellen und Kassen haben vom 15. April 1920 bis 30. September 1920 einschl. Dienststunden von 7—2 Uhr.
Unberührt hiervon bleibt der Dienst:
1. bei dem städtischen Krankenhause
2. bei der Handels- und Gewerbeschule
3. beim Arbeitshause
4. bei der Strassenreinigungsverwaltung
5. bei der Markthalle
6. bei der Stadtbücherei
7. bei der Schlachthofverwaltung.
Die städtische Rechtsauskunftsstelle ist für das Publikum geöffnet an allen Wochentagen von 8—2 Uhr.
Die Kassenstunden für das Publikum sind bei der Kammereikasse, der Zweigkasse Sundegasse 10 und der Steuerkasse Pfefferstadt 33—35, von 7½—12 Uhr. Infolge der Kassenprüfungen sind die Kassen am 18. jeden Monats bis 10 Uhr vormittags geschlossen.
Danzig, den 10. April 1920. (983)
Der Magistrat.

Posiadłość
z restauracją i składem marmatynym z powodu wypadku śmierci do sprzedania.
Gräwe
Gdańsk — Krakowice
Dünenweg 30. 937

NERON